

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Stanisław Rączkowski |
| Sędziowie: | SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Andrzej Kot (spr.) |
| Protokolant: | Anna Turek |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Szczęsnego

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2013 r.

sprawy **R. B. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 12 października 2012 r. sygn. akt III K 6/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego R. B. (1),

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania od dnia 12 października 2012r. do dnia 20 lutego 2013r.,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adv. M. B. 600 zł podwyższone o 138 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. B. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

IV. zwalnia oskarżonego R. B. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

R. B. (1) został oskarżony o to, że : w dniu 25 stycznia 2010 r. w P. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. S. oraz dokonania kradzieży na jej szkodę pieniędzy poprzez użycie przemocy polegającej na szarpaniu, uderzeniu oraz wobec odmowy wydania pieniędzy ugodzeniu nożem w klatkę piersiową, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia nieustalonej kwoty pieniędzy powodując u pokrzywdzonej ranę kłutą klatki piersiowej drażącą do serca i powodującą tamponadę worka osierdziowego na skutek czego doszło do zgonu A. S.;

tj. o czyn z art. 148 §2 pkt 2 k.k. i art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt: III K 6/12 uznał R. B. (1) za winnego tego, że w dniu 25 stycznia 2010 r. w P. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. S. ugodził ją nożem w klatkę piersiową powodując u pokrzywdzonej ranę kłutą klatki piersiowej drażącą do serca i powodująca tamponadę worka osierdziowego na skutek czego doszło do zgonu A. S., tj. popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. (w brzmieniu uwzględniającym wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16.04.2009 r. Dz.U. nr 63, poz. 433) i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 13 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył R. B. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 stycznia 2010 r. do dnia 27 lipca 2010 r.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. z Kancelarii Adwokackiej w D. kwotę 3468,60 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. B. (1) z urzędu.

Zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków wyłożonych od chwili wszczęcia postępowania w sprawie, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa oraz od ponoszenia opłaty.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 5 § 2 k.p.k. – wyrażającego zasadę in dubio pro reo, a polegającą na tym, iż Sąd w procesie podejmowania decyzji nie zastosował w sposób właściwy powyższej zasady, gdyż ani zasady doświadczenia życiowego lub nauki, nie pozwoliły usunąć wątpliwości, czy inna osoba niż R. B. (1) nie mogła być sprawcą zgonu A. S., a mimo to wątpliwości te zostały rozstrzygnięte na niekorzyść R. B.;

b) art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz 424 k.p.k. – polegającą m.in. na nie daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego, przekraczającą zasadę sędziowskiej swobody oceny dowodów, bezkrytycznym uznaniu zeznań S. R. za absolutnie wiarygodne – mimo zarejestrowanych w nich sprzeczności i niepełności, nadinterpretacji (na niekorzyść oskarżonego), iż do zadania ciosu doszło ok. godziny 22-iej;

c) bezzasadnym przyjęciu, iż po stronie S. R. (2) brak było jakichkolwiek poszlak, które wskazywałyby motyw jego działania – w sytuacji, gdy ten sam motyw, tj. chęć dalszego spożywania alkoholu, przypisano oskarżonemu;

d) a także kompletnie nieuprawnione i dowolne przyjęcie, że oskarżony „nie rozglądał się po pomieszczeniu, by stwierdzić, że na stole został jeszcze niedopity alkohol” i żądał od konkubiny pieniędzy na kolejną butelkę wódki;

e) oraz przyjęcie, że żadna osoba postronna nie mogła krytycznej nocy wejść do mieszkania.

Wszystkie powyższe elementy miały niewątpliwie bardzo istotne znaczenia dla treści wyroku, stanowiły niewątpliwie przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, a uzasadnienie nie sprostało w powyższym zakresie wymogom stawianym pisemnemu uzasadnieniu wyroku.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, skutkujący uznaniem oskarżonego winnym zabójstwa A. S. mimo, że nie pozwalał na to całokształt materiału dowodowego, a polegający m.in. na pominięciu korzystnych dla oskarżonego dowodów i okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy – co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, które miały wpływ na treść orzeczenia.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego; alternatywnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna niemalże w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że niniejsza sprawa była przedmiotem drugiego już postępowania przed Sądem Okręgowym. Pierwszy wydany w tej sprawie wyrok (uniewinniający) został uchylony przez Sąd Apelacyjny z uwagi na wadliwą, naruszającą art. 7 kpk, ocenę zgromadzonych dowodów. Sąd Okręgowy ponownie rozpoznający sprawę uwzględnił wskazania Sądu Apelacyjnego co do dalszego postępowania. Przeprowadził wszystkie dowody, które były przedmiotem pierwszego rozpoznania sprawy, wykazał dodatkową inicjatywę w tej materii, uwzględnił nadto krytyczne uwagi Sądu odwoławczego w zakresie oceny dowodów, w szczególności zeznań świadka S. R. (2). Tak zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy poddał wszechstronnej analizie, która mimo odmiennego przekonania obrońcy, uwzględnia wszystkie kwestie istotne dla rozstrzygnięcia i bez wątpienia nie nosi cech dowolności w rozumieniu art. 7 kpk. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji w sposób przekonywujący, zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego przedstawił na jakich przesłankach faktycznych i prawnych uznał winę oskarżonego. Wnioski Sądu orzekającego wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 kpk), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 kpk), i bezstronności (art. 4 kpk), a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 kpk.

Odnosząc się do pierwszego ze stawianych zarzutów, tj. naruszenia art. 5 § 2 kpk, zaznaczyć należy, że nie może skutecznie stawiać go strona, podnosząc własne wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych. Jak bowiem niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, dla oceny, czy nie została naruszona określona w tym przepisie reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez stronę, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie nie można mówić o obrazie art. 5 § 2 kpk, bowiem Sąd dokonał stanowczych ustaleń faktycznych, dając wiarę określonej grupie dowodów, zatem ewentualne zastrzeżenia mogą być jedynie rozstrzygane na płaszczyźnie utrzymania się przez Sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z treści art. 7 kpk (por. np. postanowienie SN z dnia 14 kwietnia 2005 roku, II KK 33/05, także postanowienie z dnia 23 września 2004 roku, II KK 83/04 R-OSNKW 2004, poz. 1641, w piśmiennictwie P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, Kodeks Postępowania Karnego, Komentarz, t. I, Warszawa 2004, s. 46).

W związku z przedstawionymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenami dowodowymi i kwestionowaniem ich trafności w skardze apelacyjnej, zwłaszcza w odniesieniu do dowodów osobowych, słuszne będzie dodatkowe podkreślenie znaczenia, jakie w każdej sprawie ma bezpośrednia realizacja dowodów przez Sąd orzekający na rozprawie głównej. Uwaga ta nabiera szczególnego znaczenia w związku z zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 958) wrażeniami Sądu Okręgowego z bezpośredniego kontaktu ze świadkiem S. R. (2). Nie ulega wątpliwości, że w każdej takiej sytuacji w której dowód (lub dowody) osobowe mają istotne znaczenie dla rekonstrukcji przebiegu badanych zdarzeń, zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. To właśnie Sąd I instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań świadków przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia i zeznania świadków, kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Warto dodać, że to właśnie ten bezpośredni kontakt z oskarżonym i świadkami stwarzał Sądowi I instancji właściwe warunki dla oceny wiarygodności składanych przez nich relacji. „Sąd odwoławczy” – jak trafnie podkreśla Sąd Najwyższy w tezie wyroku z dnia 19 lutego 2003 roku (V KK 119/02, LEX nr 76996) – „może odmiennie niż Sąd I instancji ocenić materiał dowodowy. Uwzględniając jednak obowiązywanie w polskim procesie karnym zasady bezpośredniości w kontakcie sądu z dowodami, która sprzyjać ma właśnie dokonywaniu poprawnych ocen w tym zakresie oraz to, że w postępowaniu odwoławczym dowodów – co do zasady – nie przeprowadza się, przyjąć należy, iż sąd odwoławczy może owej odmiennej oceny dokonać jedynie wtedy, gdy w sposób oczywisty ocena dokonana przez Sąd I instancji ma charakter dowolny. Może zatem to uczynić tylko, gdy nie jest ona oparta na całokształcie materiału dowodowego lub narusza zasady prawidłowego rozumowania albo wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (...)”.

Zasadnicze zastrzeżenia podnosi skarżący co do oceny zeznań świadka S. R. (2). Wbrew jego wywodom nie jest to jedyny dowód na którym Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia dotyczące sprawstwa oskarżonego. Zeznania te mają istotne wsparcie w opiniach biegłych psychologów oraz opinii biegłego z zakresu badań wariograficznych, a także w zeznaniach osób, wskazujących na agresywną postawę oskarżonego względem konkubiny w sytuacjach konfliktowych, a nawet skłonności do atakowania przy użyciu noża (zeznania świadków I. S., N. S., K. S.). Wszystkie wskazane w środku odwoławczym argumenty, które podważać mają wiarygodność zeznań świadka R. zostały należycie przeanalizowane przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co czyni zarzuty skarżącego czysto polemicznymi. Miał zatem na uwadze Sąd I instancji różnice w kolejnych zeznaniach składanych przez świadka, szczegółowo je omówił oraz logicznie i przekonywująco się do nich odniósł. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje stanowisko zaprezentowane odnośnie tej kwestii w uzasadnieniu (k. 957-958) zaskarżonego wyroku, nie ma zatem potrzeby by ponownie je przytaczać. W jakimkolwiek fragmencie opinii biegłej psycholog zeznania świadka R. nie zostały podważone. Przywoływanie przez skarżącego twierdzenia biegłej psycholog, że świadek R. jest osobą, która może posiadać wiedzę na temat zabójstwa A. S., której nie ujawnia jest wyrwane z kontekstu opinii. Wszak biegły psycholog w opinii (k. 860-865) nie wskazał na jakikolwiek element wskazujący na niewyrodność psychologiczną przekazu świadka. Bezspornym jest, że S. R. (2) alkoholizował się w krytycznym okresie (skarżący dowolnie przyjmuje, że „w sposób dużo głębszy niż A. S.” - przyp. SA). Sąd Okręgowy i tą okoliczność miał również na uwadze wypowiadając się na jej temat w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odwołując się przy tym do opinii biegłej psycholog. Nieuprawnione jest twierdzenie obrońcy, że „świadek nie pamiętał zdarzenia o godzinę poprzedzającego czas przyjęty za moment zbrodni (pobyt w sklepie), a pamiętał dokładnie przebieg rozmowy oskarżonego z konkubina”. To właśnie w trakcie przesłuchania w dniu 28 stycznia 2010 roku świadek uzupełniając wcześniejsze zeznania stwierdził, że przypomina sobie właścicielkę sklepu, w którym około 21:00 25 stycznia 2010 roku miał kupować alkohol i właśnie skojarzenie tego faktu pozwoliło na odtworzenie świadkowi dalszego przebiegu wypadków, a zatem udania się do mieszkania oskarżonego i pokrzywdzonej i obserwacji ich zachowania. Skarżący i w tym zakresie zdaje się nie dostrzegać obszernych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 957). Podobnie trafnie odniósł się Sąd Okręgowy do motywów działania oskarżonego, przecząc jednocześnie aby identycznymi mógł się kierować R.. Ustalenie, że świadek ów wieczorem 25 stycznia 2010 roku obudził się z myślą, aby wrócić do B., bo miał jeszcze ochotę napić się alkoholu, żadną miarą nie wskazuje, że mógłby być on sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej. Bezsporna chęć spożycia alkoholu oraz brak pieniędzy na jego zakup to zbyt mało by przyjąć, że świadek miał taki sam motyw działania jak oskarżony. Zasadnicze różnice wynikają tutaj z opinii biegłych psychologów na temat badanych. S. R. (3), w przeciwieństwie do oskarżonego, w sytuacjach trudnych najczęściej wycofuje się, nie podejmuje walki, czuje się niepewnie. Nie jest zaczepny ani agresywny (k. 865). Także zeznania wymienionych już wyżej świadków dowodzą, że oskarżony bywał agresywny, w tym wobec swojej konkubiny. Dalej skarżący stara się podważyć zeznania świadka R. podnosząc, że opisał nóż i jego usytuowanie w mieszkaniu oskarżonego, chociaż zdarzenie odbywało się około godziny 22:00 w lokalu z odciętą energią elektryczną, przy czym świadek nie zauważył, że na stole mieszkania stała jeszcze niedopita wódka. Nie są to argumenty trafne. Otóż, jak wynika jednoznacznie z zeznań S. R. (3), nóż na stole zaobserwował w trakcie popołudniowego spożywania alkoholu w mieszkaniu oskarżonego, nożem tym bowiem świadek kroił kaszanke. To na podstawie tej popołudniowej obserwacji świadek podał opis noża, przy czym wyraźnie podkreślił, że nie wie czy nóż ten nadal leżał na stole, gdy oskarżony szarpał się z pokrzywdzoną. Pomija również skarżący fakt, że S. R. (2) udając się wieczorem 25 stycznia 2010 roku w kierunku domu R. B. (1) spotkał go przed budynkiem i to on wyszedł z inicjatywą zakupu wódki. Dopiero w sklepie pani H. zorientował się, że nie ma przy sobie pieniędzy i wtedy właśnie oskarżony zaproponował, że weźmie pieniądze na wódkę od pokrzywdzonej. Logiczne jest zatem twierdzenie, że powodem dla którego obydwaj udali się do mieszkania oskarżonego było uzyskanie pieniędzy na wódkę przez B.. Koresponduje to z zeznaniami R., że zaraz po przyjsciu do mieszkania oskarżony zażądał od pokrzywdzonej pieniędzy na alkohol, a gdy konkubina odpowiedziała, że ich nie da, oskarżony zaczął stosować wobec niej przemoc. Nie jest zatem dowolne ustalenie, że oskarżony po przyjsciu do swojego mieszkania po godzinie 21:00 25 stycznia 2010 roku nie rozglądał się w poszukiwaniu niedopitego alkoholu.

Prawidłowo Sąd Okręgowy wykluczył, by po godzinie 22:00 do mieszkania oskarżonego przyszła inna osoba, która mogła być sprawcą zabójstwa. Szczegółowe rozważania w tej kwestii zawarł Sąd Okręgowy na k. 960-960 odwrót

uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Sąd Apelacyjny nie dopatruje się błędów w tym rozumowaniu. Słusznie zatem Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że styczniowa noc w godzinach od 22:00 do 3:00 nie sprzyja wizytom towarzyskim, nawet gdyby przyjąć, że mieszkanie oskarżonego traktowane było jako tzw. „meta”, po wtóre trafnie wskazuje na wnioski płynące z opinii biegłego z zakresu psychologii śledczej J. P.. Dodać należy, że nikt, łącznie z oskarżonym nie wskazuje na przybycie w krytycznym czasie konkretnej osoby. Jeśli wykluczy się zatem pobyt innych osób w mieszkaniu oskarżonego, przy uwzględnieniu wiarygodnej relacji świadka R. znajdującej istotne wsparcie w opiniach psychologicznych i wariograficznej a także w zeznaniach innych wymienionych już osób wskazujących na wcześniejsze akty agresji oskarżonego względem pokrzywdzonej, nie może budzić wątpliwości, że to w trakcie zaobserwowanej przez świadka R. szarpaniny z konkubiną oskarżony zadał jej uderzenie nożem. Nie jest dowolnym przyjęcie, że pozostawienie noża – narzędzia zbrodni na miejscu zdarzenia wskazuje na to, że sprawca był domownikiem, skoro ów nóż znajdował się wcześniej na wyposażeniu mieszkania, po wtóre logicznym jest, że skoro domownik (oskarżony) nie opuścił mieszkania po dokonaniu zabójstwa to oznacza, że w mieszkaniu pozostał też nóż. Zważywszy, że nóż ów był na co dzień używany przez oskarżonego to, wbrew odmiennym sugestiom obrońcy, nie był on osobą zainteresowaną pozbyciem się go z domu, ponieważ ślady oskarżonego na tym nożu byłyby czymś naturalnym z uwagi na częste jego używanie przez oskarżonego.

Podsumowując należy stwierdzić, że żaden z podniesionych przez skarżącego argumentów nie pozwalał na zakwestionowanie prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego.

Apelacja co do winy obligowała również kontrolę zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze. Sąd Okręgowy uwzględnił należycie wszystkie okoliczności mające w tej kwestii znaczenie i nadał im właściwą wagę. Zważywszy nadto, że wymierzona kara oscyluje w dolnej granicy ustawowego zagrożenia nie można uznać jej za surową w stopniu rażącym.

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok jako prawidłowy został utrzymany w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk.